Nr. 447 Rocznik XXIV.

K2 miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą po domu 46 h.
Cena numeru wieczornego 6 h
Oba wydania razem 10 h w mieście i na prowincyi.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i wieczór.
WYDANIE WIECZORNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Fiasko czwórsojuszu na Bałkanach.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 13 grudnia: Wiedeń, 13 grudnia.

Spokój na froncie rosyjskim.

Na rosyjskim terenie wojennym żadnych szczególnych wydarzeń.

Z frontu włoskiego.

W Tyrolu strzela włoska artylerya na umocniony obszar Lardaro, jak i na nasze pozycye koło Rivy, Rovereto i na Col di Lana.

W Judikaryi stara się nieprzyjacielska piechota zbliżyć. Na wyżynach na wschód od doliny zaatakowała, ale została odpartą.

Koło przyczółka mostowego Gorycya odbyły się walki armatnie i minowe. Nieprzyjacielska próba ataku na szczyt na północny wschód od Oslavii została rychło zatrzymaną.

Pościgowe walki w Czarnogórze.
800 jeńców, 12 dział.

Walki pościgowe w północno-wschodniej Czarnogórze trwają normalnie dalej. Koło Korito wzięto 800 jeńców do niewoli, koło Ipeku zabrano znowu 12 dział serbskich.

Nasi lotnicy obrzucili skutecznie bombami obóz koło Berany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Z podbitej Serbii.

Wiedeń, 13 grudnia.

Korespondent „Reichspost“, który właśnie objechał zdobyte obszary Serbii i Czarnogóry — podaje następujące szczegóły z podbitych obszarów Serbii.

Wśród ludności widać tylko kobiety, starców i dzieci. Mężczyźni od 16 do 55 roku życia są wszyscy żołnierzami. Wszyscy wyrzekają gorzko **na sojuszników Serbii**. W wielu miejscowościach opowiada się z oburzeniem, iż Francuzi nie przysłali nawet przyrzeczonego **drutu kolczastego**. I w istocie w całej północnej i zachodniej Serbii, nawet na najlepiej zbudowanych pozycyach nie widać nigdzie przeszkód z drutu. Żołnierze, walczący w urodzajnych okolicach Serbii, byli bardzo często doskonale zaprowiantowani.

Odwrót Serbów odbywał się wszędzie wśród największego popłochu. Żołnierze żądali, aby odwrót odbywał się bez walki. W wielu miejscach znaleziono **trupy oficerów serbskich**, zabitych siekierami, z rewolwerami w rękach. — Chcieli oni widocznie powstrzymać uciekających żołnierzy.

Ze środków spożywczych najwięcej jest w Serbii **mięsa**. Wojska wobec tego mogą same się prowiantować. C h l e b jest rzadszym. Pewnych artykułów ogromnie brak. Np. niema zupełnie s o l i. Kilogram soli kosztuje 8 koron, cukru 12 koron. Za łyżkę soli można dostać kurę, prosię itp. Mieszkańcy wolą nagół handel zamienny, niż pieniężny.

Na południowym zachodzie, na terenie czarnogórskim, stosunki są bardzo opłakane. Brakuje tam zupełnie wszelkich artykułów spożywczych.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 13 grudnia.

Jak wiadomo, większość frakcyi socyalistycznej niemieckiego parlamentu nie zgodziła się, by jej **mniejszość** przez osobnego mówcę przedstawiła swe poglądy w sprawie socyalistycznej interpelacyi pokojowej.

W czasie obrad parlamentu miała jednak mniejszość sposobność zaznaczenia swego stanowiska. Przewodniczący zarządu partyjnego tow. H a a s e, zabrawszy głos w sprawie regulaminowej, zaznaczył przy tej sposobności w imieniu własnem, że nie zgadza się z oświadczeniami, złożonemi w parlamencie (prawdopodobnie chodzi o oświadczenia w sprawie aneksyi — *Red.)* i sądzi, że jego opinia jest wyrazem większości narodu niemieckiego.

Po wojnie Europa stanie się wielką kupą gruzów, przesiąkniętą krwią i łzami. Żądamy — kończy tow. Haase — oświadczenia przeciwko aneksyi, bez względu na to, kto domaga się jej i w jakiej formie żądanie wyraża; żądamy pokoju.

Jak donosi „Vorwärts“, z tem oświadczeniem tow. Haasego solidaryzowało się dotychczas 31 członków frakcyi socyalistycznej.

Głosy angielskie o mowie kanclerza.

Londyn, 13 grudnia.

Jak donosi agencya Reutera, p r a s a a n g i e l s k a w y s t ę p u j e p r z e c i w k a n c l e r z o w i z powodu jego oświadczenia, jakoby czwórsojusz musiał pierwszy przedłożyć warunki pokojowe.

„W e s t m i n s t e r G a z e t t e“ pisze: Jeżeli Bethmann-Hollweg sądzi, że wojna skończyłaby się pokojem, który podyktowałyby Niemcy, gdyby Anglia nie brała udziału w wojnie, — jesteśmy dumni z tego komplimentu i przyrzekamy kanclerzowi, że **wojna nie prędzej się skończy, aż nie uzyskamy gwarancyi, że Niemcy nas więcej nie napadną**, a sąsiadów naszych nie będą starali się zgnębić takiemi metodami, jakich dzisiaj używają. **Najlepszą naszą odpowiedzią jest wskazanie na nasze biura rekrutacyjne.**

„G l o b e“ pisze: Niemcy nie chcą, jak to powiedział Bethmann Hollweg, wcześniej zawrzeć pokoju, aż o niego czwórsojusz kornie nie poprosi. Tem lepiej, albowiem **chroni to nas od niebezpieczeństwa przedwcześnie i naprędce sklеconego pokoju.**

„M o r n i n g P o s t“ sądzi, że Anglia musi dalej wojnę prowadzić, **aż nieprzyjaciela nietylko wyrzuci, lecz także i zniszczy.**

„T i m e s“ widzi w mowie kanclerza tylko niepokój. **Byłoby więc niesłusznem zaproponowanie Niemcom pokoju,** jak długo nie okażą one gotowości przyjęcia warunków, przedłożonych przez czwórsojusz.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym, 13 grudnia.

(BK). Na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 11 grudnia usprawiedliwiał minister skarbu C a r c a n o względami technicznymi wniesienie 6-miesięcznego, a nie krótszego prowizoryum budżetowego. Minister oświadczył, że rząd posiada środki na pokrycie zapotrzebowania aż do końca roku 1916. Dalej wzywał minister do zgody i pełnego nadziei zaufania, na podstawie którego gabinet będzie prowadził aż do zwycięstwa wielką walkę.

Po tych słowach S a l a n d r a objął ministra Carcano rękami i p o c a ł o w a ł g o. Salandra zabrał następnie głos i omawiał **sprawę internowanych.** Zwalał on odpowiedzialność za zaszłe w tej mierze zajścia na zarząd wojskowy. Wskazał na to, że oprócz włoskich obywateli internowano jeszcze także 200 osób z n i e w y s w o d z o n y c h o b s z a r ó w, dla których pozostawanie w obszarze wojennym wydawało się niebezpiecznem. Jednakże właśnie zarząd wojskowy na jego żądanie pozwolił prawie wszystkim internowanym na powrót do domu.

Socyalista **Turati** nazwał **złamaniem ustaw** internowanie włoskich obywateli we Włoszech. Mowca zapytał, czy wypędzenie tak zwanych wyswobodzonych z domu rodzinnego ma być tem wybawieniem, dla którego Włochy rozpoczęły straszną wojnę.

Reformista D e F e l i c e występował za zgodą. Atakował on Giolittiego, przyczem z lewej strony Izby dały się słyszeć g ł o ś n e o k r z y k i p r o t e s t u.

Venizelos przeciw królowi greckiemu.

Amsterdam, 13 grudnia.

Venizelos oświadczył korespondentowi „Timesa“, iż po myśli układu grecko-serbskiego, Grecya miała obowiązek do udzielenia pomocy Serbii. Jeżeliby nawet tak nie było, Grecya popełniła wielki błąd, nie udzieliwszy Serbii pomocy. O ileby Grecya wzięła udział w wojnie, wówczas państwa czwórporozumienia miałyby przewagę, a kraj nie poniósłby żadnej straty. Parlament był tego samego zdania. Wówczas możnaby było uwolnić Greków z pod panowania tureckiego, przez przyłączenie części Małej Azyi i Tracyi. **Anglia miała zaś dać Grecyi Cypr.** Wówczas powstałaby **Wielka Grecya.**

Król nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa, grożącego Grecyi, i nie miał prawa, ani uwalniać ministrów, ani rozwiązywać parlamentu.

508 okrętów zatopionych.

Berlin, 13 grudnia.

(BK). Biuro Wolffa cytuje doniesienia dzienników angielskich o **trudnościach akcyi angielskich łodzi podwodnych** na Morzu Bałtyckiem i na Morzu Marmara, co wprawdzie nie pozwala wnosić o całkowitem zaniechaniu akcyi angiel-

skich łodzi podwodnych na Morzu Bałtyckiem, to jednak pozwala wnosić o tem, że w angielskich kołach fachowych są przygotowani na dalszy jeszcze zawód w tym kierunku.

Temu niepowodzeniu angielskiemu należy z zadowoleniem przeciwstawić trwale skuteczną działalność niemieckich i austro-węgierskich łodzi podwodnych, które same tylko zatopiły dotychczas **pięćset ośm okrętów**, które razem miały 917.819 tonn pojemności.

Klęska czwóraliantów na Bałkanie.

Beznadziejność ekspedycyi angielsko-francuskiej.

Rotterdam, 13 grudnia.

„Nieuve Rotterdamsche Courant“ donosi z Sofii: Po zajęciu pasma Demir-Kapu, **o dalszym pochodzie angielsko-francuskim niema mowy**, a całą ekspedycyę uważać należy za skończoną.

Oficerowie zagraniczni, znajdujący się w sztabie bułgarskim, podnoszą męstwo wojsk bułgarskich i doskonałe kierownictwo.

Nad granicą grecką.

Lugano, 13 grudnia.

Korespondent „Secolo“ Magrini donosi, że między miastem Dojran, leżącem w Serbii, a dworcem Dojran w Grecyi panuje bardzo ożywiony ruch. Straże angielskie i ich treny obozują już na ziemi greckiej. Stacyę aeroplanów przeniesiono z Dojran do Salonik. Na północ od miasta słychać huk armat. **Anglicy przygotowują się do odwrotu na ziemię grecką.**

Bułgarzy nie naruszają neutralności greckiej.

Berlin, 13 grudnia.

Sprawozdawca „Lokalanzeigera“ donosi z Sofii, że w Macedonii znajduje się jeszcze 60.000 wojska angielsko-francuskiego, w tem jedna dywizya angielska.

Między rządem francuskim a generałem Sarrail **powstało nieporozumienie**, albowiem gabinet chciałby dalej kontynuować akcyę w Macedonii, ze względu na stanowisko polityczne Francyi, podczas gdy **Sarrail uważa całą ekspedycyę ze beznadziejną.**

Bułgarzy szanują neutralność Grecyi tak, że część wojsk czwórporozumienia mogła bez przeszkód wycofać się na terytoryum greckie.

W Albanii **znaleźli Bułgarzy tajne archiwum rządu greckiego**, którego nie zdołano wywieźć.

Na greckiej ziemi.

Berlin, 13 grudnia.

Jak donosi korespondent „Voss. Ztg“, odwrót wojsk angielsko-francuskich wywołuje **skutki wojskowe i dyplomatyczne.**

Sprawozdania bułgarskie nie podają liczby jeńców, albowiem liczba ich bezustannie wzrasta. Jest rzeczą pewną, że **znaczna część** znajdujących się w Macedonii **wojsk francuskich** nie może być użytą w operacyach wojennych. **Anglicy** czynią rozpaczliwe wysiłki, by uporządkować swe szeregi, jednak kierownictwo, ponosząc klęski, traci głowę. Postanowili oni **ufortyfikować** Saloniki, by w ten sposób stworzyć podstawę operacyjną dla swej armii. Anglicy zdają sobie jasno sprawę, że wobec rokowań grecko-bułgarskich **Bułgarya nie naruszy neutralności Grecyi.** Bułgarya zaproponowała Grecyi utworzenie strefy neutralnej, tak, że możliwość konfliku bułgarsko-greckiego **jest prawie wykluczoną.**

Nie ulega wątpliwości, że **państwa centralne nie dopuszczą do tego, by wojska angielsko-francuskie usadowiły się na stałe w Salonikach**, albowiem byłoby to dla **państw centralnych bardzo niebezpieczne.**

Anglicy nie tracą nadziei, że Grecya stanie przecież po ich stronie, nie chcąc dopuścić do walki przeciw własnemu miastu. Zapominają jednak, że wojska ich, jako pokonane, nie potrafią wywrzeć na Grecyę odpowiedniego wpływu.

Kronika wojenna.

Konferencye w Rzymie. (BK). Sonnino przyjął greckiego posła Coromilosa na dłuższej konferencyi. Przedwczoraj odbył Sonnino jednogodzinną rozmowę z posłem rumuńskim Ghiką.

Kościoły składami wojennymi. (BK). Władze wojskowe w Neapolu zarekwirowały kilka kościołów na składy materyałów. Ludność i kilka dzienników wyraża z tego powodu oburzenie.

Choroba Sembata. (BK). Jak donosi „Journal“, minister robót publicznych Marceli Sembat, dość poważnie zachorował, i za poradą lekarzy musi kierownictwo swego ministerstwa zdać na kilka dni.

Z teatru miejskiego.

Przedstawienie amatorskie odbyło się w teatrze miejskim w piątek ubiegły. Grano „Posażną jedynaczkę“ Fredry i „Arlekina“ Marivaux w doskonałym przekładzie Boya.

Co do Fredry — możemy tylko tyle powiedzieć, że pp. amatorzy starali się wydobyć ze siebie wszystko, co mogli. Te starania widocznie samych wykonawców tak bawiły, że nieraz wybuchali mniej lub więcej dyskretnym śmiechem — i to właśnie w tych miejscach o najwyższem napięciu, gdy pięciu zięciów, którzy poślubili pięć córek pomysłowego teścia (zostając każdy w mniemaniu, iż poślubia posażną jedynaczkę), ku swemu przerażeniu się przekonywuje nagle, że ich wywiedziono w pole.

Lepiej znacznie wypadł zgrabny Marivaux ze stylowymi kostyumami, pasterkami. XVIII stulecie stanęło przed nami. Stylowe suknie niewieście były przepyszne. Tańce — niezłe; zwłaszcza dzieciaki, tańczące w stylowych ubrankach, były przemiłe. Natomiast śpiew jednej z pp. amatorek wypadł... słabiej.

Historya to o pewnej wróżce, która pokochała pasterza i uczy go miłości. Pasterz zaś dopiero wówczas doznał uczucia prawdziwej miłości, gdy poznał pasterkę. W końcu miłość pasterska tryumfuje nad wróżką. Ruchy i deklamacye były wcale niezłe.

Całość wypadła udatnie.

„Prawdziwa miłość“ Bracco, wystawiona w sobotę, należy do tego typu sztuk, gdzie nie trzeba szukać ani myśli głębszej, ani poważniej obmyślanych charakterów. Rzecz to przeważnie oparta na d y a l o g u — żwawym, zgrabnym, nigdy nie nużącym, czasami wybuchającym ogniem niespodziewanego paradoksu. Coś jak gdyby przypomina komedye O. Wilde'a. Tylko że Bracco nie gromadzi takiej masy paradoksów, i nie z nich wyłącznie układa swą zgrabną sztukę. Więcej ma nerwu dramatycznego, zręczniej napina sytuacyę, głębiej zaciekawia słuchacza i widza.

Historya to doświadczonego i umiejętnego Don-Juana, który poważnie zakochał się w napotkanej w podróży młodej wdówce. Wdówka broni się przed zalotami kawalera, umiejętnie unika zastawionych sideł. W końcu ulega, lecz „awanturnika“ kawalera zmusza do wstąpienia w związek małżeński.

Dwie role główne były grane przez pp. Solską i Stanisławskiego. Ten sam fakt już jest miarą tej maestryi, z jaką był dyalog prowadzony. Czem jest p. Solska w dyalogu, wie każdy Krakowianin. Finezya, gra temperamentu, bajeczna mimika, niezrównane cieniowanie — wszystko to zalety pierwszorzędne, które oglądaliśmy także i w nowej sztuce.

Niepodobna jednak nie stwierdzić, iż poza efektami dyalogu uległa stosunkowemu zanikowi u c z u c i o w a oś sztuki. Mało zostało uwydatnione stopniowe wzrastanie uczucia szczerego u pięknej wdówki. I gdy w epilogu (sypialnia nowożeńców) dowiaduje się widz, jak głębokie uczucie żywi bohaterka do swego partnera, — staje się to dlań niemal niespodzianką, jakiemś nagłem, czysto nowelistycznem zakończeniem. Wina autora? Może. W każdym razie moment uczuciowy zbyt mało podkreślony.

A propos epilogu. Epilog ten, w którym małżonek dowiaduje się, że jego żona właściwą wdówką nigdy nie była i zachowała aż do tej chwili niewinność, i zaczyna z tego powodu w a r y o w a ć z radości, niemile uderza swą brutalnością. Pod wpływem tej nowiny — namiętność młodego małżonka nagle przeistacza się w „miłość prawdziwą“. Wulgarne zakończenie pozostaje jakimś fałszywym akordem, zamykającym zgrabną akcyę sztuki, raczej szermierkę słowną.

P. Stanisławski był dobrym partnerem p. Solskiej. Trochę może zbyt brutalnym w zachowaniu się (I akt).

Naogół sztuka Bracca jest zajmującą. Gra (z zastrzeżeniami wymienionemi) należy do najlepszych na naszej scenie w czasach ostatnich.

„Gromiwoja“. Teatr krakowski wznowił wczoraj po kilku latach komedyę Arystofanesa „Gromiwoja“. Fakt wznowienia doskonałej tej sztuki repertuaru klasycznego, tryskającej pogodnym, prawdziwie arystofanowskim humorem, zostal powitany przez publiczność z uznaniem.

W roli „Gromiwoji“ debiutowała p. Helena Zahorska, której próbkę talentu mieliśmy sposobność niedawno widzieć w teatrze ludowym w udatnej roli „Kaśki Karyatydy“ Zapolskiej. P. Zahorska posiada przedewszystkiem doskonałe warunki zewnętrzne, bardzo miły głos (szczególnie w ustępach lirycznych), wyraźną dykcyę — i dużą jak na debiutantkę swobodę ruchów.

Niezaprzeczone zdolności artystki po usunięciu niektórych braków znajdą w przyszłości zapewne wdzięczniejszą sposobność do popisu, niż w sztuce klasycznej, greckiej, bądź co bądź niezupełnie odpowiadającej charakterowi talentu artystki i niezupełnie dobrze nadającej się do debiutu.

Reszta ról, pozostająca w rękach dawnych wykonawców, odegraną była bez zarzutu; w ogólnej jednak reżyseryi sztuki znać było dorywczość i zbyt małą liczbę prób.

Sztukę poprzedził doskonały prolog pióra prof. Morawskiego, wygłoszony przez p. Kochanowicza.

KRONIKA.

Podajemy do wiadomości Szan. Czytelników, że w niedzielę wieczorem na razie nie wydajemy numeru, a tem samem numer poniedziałkowy względnie wtorkowy nie zawiera zwykłego wieczornego dodatku, wobec tego wszelkie reklamacye o dostanie tego dodatku nie mogą być uwzględnione. Niedzielny numer wieczorowy wydawać będziemy tylko w takim razie, gdy nadejdą jakieś ważniejsze wiadomości. *Administracya „Naprzodu“.*

Pogrzeb prof. dra Wicherkiewicza. Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele Kapucynów, odbył się dzisiaj rano pogrzeb zmarłego przed kilku dniami prof. dra Wicherkiewicza. — W pogrzebie wzięli udział profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, reprezentanci N. K. N., krakowskiego Towarzystwa ratunkowego, Samarytanina polskiego, prezydyum miasta, Towarzystwa lekarskiego, liczny oddział legionistów i tłumy publiczności.

Z sądu. Senat krajowego sądu karnego, złożony z sędziów Jakubowskiego, Trzaskowskiego, Waydy i. Rutowskiego, wyjechał na przeciąg obecnego tygodnia do Bochni, gdzie odbędzie się cały szereg rozpraw apelacyjnych w sprawie kradzieży wojennych, popełnionych w powiecie bocheńskim podczas inwazyi rosyjskiej.

Z targu na bydło. Według sprawozdania centralnej targowicy na bydło w Krakowie, w ubiegłym tygodniu sprowadzono na targ 128 buhaji, 40 wołów, 137 krów i 73 jałówek, razem bydła rogatego 378 sztuk. Cieląt sprowadzono 327 sztuk, owiec i kóz 19 sztuk, nierogacizny 1214 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem były droższe na 100 kilogramów żywej wagi buhaje o 2 korony, krowy o 7 kor., jałówki o 6 kor., natomiast tańsze były woły o 2 kor. i cielęta o 10 koron. Cena innych gatunków zwierząt pozostała niezmienioną.

Przesyłki pocztowe w okresie przedświątecznym. Z Dyrekcyi poczt donoszą: Z powodu zbliżającego się okresu świątecznego wzmoże się niezawodnie i w tym roku ruch pakietów pocztowych. C. k. Dyrekcya poczt uprasza o możliwie w c z e s n e zamawianie towarów względnie nadawanie przesyłek świątecznych. Adres każdej przesyłki musi być wyraźny i pisany ile możności na samem opakowaniu, przyczem zaleca się włożyć drugi taki adres do wnętrza przesyłki.

Rodzaj opakowania należy wyszczególniać w adresie przesyłkowym.

Przesyłki powinny być nadawane w stanie otwartym tak, aby bez trudności można było sprawdzić zawartość, nie mogą one też zawierać żadnej korespondencyi. Również przesyłanie wiadomości na odcinku adresu przesyłkowego jest wzbronione.

Pakiety do Wiednia. Jak c. k. Dyrekcya poczt donosi, ministerstwo handlu zarządziło reskryptem z 6 grudnia b. r., że w czasie od 10 do końca grudnia b. r. dla każdego pakietu do Wiednia musi być dodany o s o b n y adres przesyłkowy i że opłata pocztowa musi być uiszczona przy nadaniu.

Woły bułgarskie dla Austryi. Jak donosi „Morg. Ztg.“ toczą się rokowania w sprawie przywozu 30 tysięcy wołów bułgarskich dla Austryi. Sprawa ta wymaga jeszcze długich narad, albowiem na razie nie wiadomo, czy Węgry (t. j. agraryusze węgierscy Red.) zgodzą się na wprowadzenie tak wielkiej ilości bydła. Wpłynęłoby to korzystnie na ceny mięsa w Austryi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).